

WU, Swój swojego (feat. Sobota)

Swój swojego znojdzie wszędzie
Chu* na chodzie czy na kolendzie
Kajś jedne twój plac
Nie liczy się sam
Nie licz się miejsce
Swój swojego trefi wszędzie
Jak to nie ty
Kurw* wtryń się
Czuje przestrzeń
Coś tam dupi
Nie wiem czy to nie to zem jest głupi
Czy to nie ino noc
Czy to nie ino mocniej
To ino ty i ja
I tyła mi styknie
By wydać debila

Dokładnie tak samo
Na łopach tak samo
Potrzeba mi chwila
I wiem kto jest kto
Wiem Kto swój
A kto czysty ciul

Swój swojego pozna wszędzie
Ja, później czy prędzej
Czas - mamy go mało
bezsens ze swoją zgrają
Wejście zająć
KUr* mać życie brać trza też mieć z kim
Co fal mom
Ze nie som
Cisna dalej ten som film

Essa
Albo ześ swój
Albo stad bij
Albo stąd bij
Nie chca
Zaś kaj tłum, zaś sam gnój cest la vie
bez truści, co sam ze mną
to typy zakyrych mocną pewność
sami swoi robią rozpierdol
Nie spotkali my się nadaremno

Ej, swój swojego

Swój swojego
Swój swojego
Swój swojego znalazł

jest nas tu ziom coraz mniej
wiesz nie znaczy że coraz lżej
i to chyba tłumaczy że
swój swojego znajdzie wszędzie
co gdzie jak chowałeś się
brat, nie interesuje mnie
gramy dziś w tą samą gre
chuj w to czy masz szmal czy klepiesz nedze
wszedzie się ziomuś poznamy
choć mam wrażenie że znamy się już
na zatłoczonej sali
z oddali widze że jesteś swój
jakgdyby coś nie wypali

to sie nie żalisz i ruszasz w bój
jakby sie nie starali
nie wezmą żywcem i chuj
zderzamy sie ekipami brat
wtedy da sie podpalić świat
zresztą wiesz też sam co i jak
choc w koło nikt nie wie co to będzie
jakoś tak że hamulców brak
nikt nie liczy godzin i strat
wszystkiego jest na akurat
no dobra może na troche wiecej

jak to sie dzieje nikt nie kmini tu do konca ziomus
a CHS jest w Stoprocent studio znowu
znowu sobuś odwiedza chropoców
swój swojego znalazł choć dzieli nas odległości szmat